

Bogdan Banasiak

Uniwersytet Łódzki

University of Lodz

KULTUROWY TOPOS KSIĘGI (przyczynek do interpretacji)

Cultural Topos of the Book (Contribution for Interpretation)

Słowa kluczowe: księgi święte, księga natury, wiedza, mądrość, encyklopedia, interpretacja, sens, kłaczce, Internet.

Key words: sacred books, book of nature, knowledge, wisdom, encyclopedia, interpretation, sense, rhizome, Internet.

S t r e s z c z e n i e

Topos Księgi należy do najsilniej zakorzenionych motywów w kulturze. Tradycyjnie wiążący się z księgami świętymi, średnio-wieczną Księgą Natury oraz nowożytną encyklopedią, występujący w filozofii, literaturze, mitach, legendach, religiach i kulturze masowej, oznaczał źródłową prawdę, pełnię sensu, zamknięcie i wyczerpanie, jednym słowem – wiedzę absolutną (metafizyka). Jego nowoczesna wersja (m.in. Sade, Mallarmé, Nietzsche, Schulz, Borges) jawi się zaś jako księga-kłaczce, czyli niesterowny, acentryczny, niehierarchiczny system otwarty (krytyka metafizyki), którego współczesną (informatyczną) wersję stanowi Internet.

A b s t r a c t

Topos of Book belongs to the most deep-seated motives in culture. Traditionally it is tied with holy books, The Medieval Book of Nature and modern encyclopedia. It takes a stand in philosophy, literature, myths, legends, religions and mass culture. It means source truth, full of sense, closure and exhaustion, in one word absolute knowledge (metaphysics). Contemporary version present it (Sade, Mallarmé, Nietzsche, Schulz, Borges) as book-rhizome or uncontrollable, acentric, nonhierarchic open system (critique of metaphysics). Internet is modern part of it.

Nazywam ją po prostu Księgą
Bruno Schulz, *Księga*

Chciałbym stworzyć Księgę, która porusza ludzi...
Antonin Artaud, *L'Ombilic des limbes*

Motyw Księgi należy do szczególnie istotnych, wieloaspektowych i ugruntowanych w tradycji kulturowej toposów – zarówno ze względu na zakres występowania (pojawia się on – choć w różnych odmianach – bodaj we wszystkich kulturach literackich, znajdując wyraz w religiach, wierzeniach, legendach, baśniach, literaturze, filozofii, sztuce, kulturze masowej), jak i na skalę znaczeniową jego symboliki.

Uznaje się, że w tradycji Zachodu Księga/książka symbolizuje całość wszechświata, prawdę, naukę, uczoność, wiedzę, mądrość, roztropność, siedem sztuk wyzwolonych, przyrodę, sztukę, historię, księgi uznawane za święte, w tym *Biblię*, *Ewangelię*, dziesięcioro przykazań, magię, godność, sprawiedliwość, potęgę, cnotę, czystość, przeznaczenie, los, ucieczkę od rzeczywistości. Z kolei w tradycji chrześcijańskiej książka z literami „alfa” i „omega” stanowi atrybut Boga i Chrystusa, natomiast księga z pieczęciami leżąca na kolanach tego ostatniego symbolizuje Apokalipsę. Jest też ona atrybutem licznych świętych, Ojców Kościoła i proroków, m.in. Ambrożego, Andrzeja, Anny, Antoniego Padewskiego, Franciszka z Asyżu, Grzegorza Wielkiego, Tomasza z Akwinu.

Jeśli zaś uwzględnić, że w kulturze występuje też wiele motywów jej pokrewnych czy wobec niej pochodnych – biblioteka, wolumin, tom, tekst, inkunabuł, rękopis, pamiętnik, kronika, zwój pergaminu, kalendarz, kartka papieru, szpargał, mapa, markownik (klaser), litera, pismo, druk, czcionka, znak, zygzak, ślad itp. – to skala tej symboliki jawi się jako wręcz ogromna, wykluczając możliwość zbudowania jednoznacznej klasyfikacji owego motywu.

Tradycyjne księgi święte

Bodaj najbardziej typową i klasyczną wersję Księgi stanowią – mające często milenijną tradycję – „święte księgi” (tak właśnie określane w obszarze danej tradycji), występujące przede wszystkim w tzw. religiach objawionych¹.

W chrześcijaństwie jest to *Pismo Święte*, tj. *Stary i Nowy Testament*; w islamie – *Koran* oraz częściowo *Sunna*; w judaizmie – *Tora*, w węższym znaczeniu oznaczająca pięć pierwszych ksiąg *Biblii* (*Pięcioksiąg*, *Pentateuch*); w szerokim zaś – całą Biblię hebrajską, tj. *Stary Testament* (*Tora* pisana, *Tanach*) oraz tra-

¹ Nawet jeśli w religiach naturalnych występują księgi święte, to ich sakralizacja dokonuje się mocą samej tradycji, nie uważa się ich za objawione czy podyktowane przez Boga.

dycję teologiczno-prawną judaizmu (Tora ustna). W zaratusztrianizmie świętym tekstem jest *Awesta*, której główną część stanowią *Gaty*, zgodnie z wierzeniami napisane przez samego Zaratusztrę, oraz *Księga Arta Wirafa* (*Arda Wiraz Namag – Księga o pobożnym Wirazie*), w sikhizmie zaś – *Sri Guru Granth Sahib*, zwana „Panią Księgą” bądź „Jedenastym Guru”, gdyż uznawana jest za żywego guru.

Podobny status mają księgi święte w tzw. religiach założonych. Szczególnie charakterystyczny jest tu hinduizm posiadający ogromny, a zdaniem niektórych jego wyznawców – wręcz otwarty zbiór świętych pism, dzielących się na śruti (literatura wedyjska): *Wedy* i *Upaniszady*, oraz smriti: literaturę początkowo niekanoniczną, tj. eposy *Ramajana* i *Mahabharata* (m.in. *Bhagawadgita*), *Purany* oraz *Manusmryti*, choć niektóre odłamy hinduizmu za święte uznają jeszcze inne księgi. Z kolei zbiór religijnych ksiąg dżinizmu nosi miano *Agama* (*Siddhanta*) i składa się z ok. 45 tekstów dotyczących doktryny, rytuału, biografii świętych oraz wielu dziedzin wiedzy świeckiej.

Źródłowe teksty buddyzmu (*Tipitaka* bądź *Tripitaka*), konfucjanizmu (*Pięcioksiąg Konfucjański*²) oraz taoizmu (*Daodejing* [spolszczenie: *Tao-te-king*], pełna nazwa *Laozi Daodejing*, w skrócie *Laozi – Księga drogi i cnoty*, znana też jako *Laozi wuqian wen – Księga 5000 znaków Laozi’ego*) nie mają natomiast charakteru ksiąg świętych.

Podobną rolę tekstów świętych lub kanonicznych pełniło też wiele innych starożytnych bądź tradycyjnych ksiąg, choćby tybetańska *Księga Umarłych*, egipska *Księga Wyjścia w Ciągu Dnia*, *Sefer ha-Zohar – Księga Blasku*, mistyczny komentarz do *Tory*, podstawowy tekst żydowskiej mistyki i średniowiecznej kabały, święta księga narodu Kicze (Majowie), *Popol Vuh – Księga Wspólnoty*, *Księga Rady*, znana także jako *Rękopis z Chichicasteango*, „biblia” alchemików i różokrzyżowców oraz adeptów nauk okultystycznych i ezoterycznych – starożytny tekst hermetyczny: *Tablica Szmaragdowa*, czy *Sziur koma* (hebr. ‘wymiały ciała’) – dzieło wczesnej mistyki żydowskiej.

Zasadą przydania wyjątkowego autorytetu tego rodzaju księgom było – zgodnie z wierzeniami – przekazanie ludziom przez istoty boskie prawd o świecie i bogach. Choć nie zawsze miało miejsce ściśle rozumiane „objawienie” (typu chrześcijańskiego), mówiono bowiem też o oświeceniu, misji, posłannictwie, nowej drodze czy nowych systemach wartości, to jednak podstawowe teksty danych wierzeń zyskiwały często walor sakralny.

Jako że księgi święte zazwyczaj zawierają całość boskiej proveniencji (bezpośrednio bądź pośrednio) wiedzy/mądrości, zaleceń oraz objawień czy pro-roctw, a także stanowią literę określonych wierzeń (niekiedy nie wyłożoną wprost, tajemniczą i alegoryczną, toteż często wymagającą komentarzy i wykład-

² Składają się na nią: *Księga przemian*, *Księga pieśni*, *Księga dokumentów*, *Księga obyczajów*, *Kronika wiosen i jesieni* oraz niezachowana *Księga muzyki*.

ni), to tego rodzaju ich postać oferuje wiedzę źródłową, z definicji prawdziwą, wyczerpującą i niekwestionowaną (prawda objawiona), i dlatego zyskują one walor „świętych”. I nawet jeśli ta „wiedza absolutna” nie jest człowiekowi przeciętnemu w pełni dostępna, w pełni dlań zrozumiała i czytelna, to jednak (lub właśnie dlatego) stanowi pewny rezerwuar prawdy i gwarant ludzkiego losu.

Tę szczególną estymę, jaką cieszyły się księgi „boskie”, „święte” i „kultowe” już blisko tysiąc lat przed naszą erą na Bliskim Wschodzie, należałoby przypisać wyjątkowemu prestiżowi związanemu z samą umiejętnością pisania i czytania, gdyż wówczas „pismo i księga miały charakter sakralny, spoczywały w rękach kasty kapłanów i stały się medium religijnych idei”, w tym okresie bowiem „samo pisanie odczuwa się jako coś tajemniczego, a skrybie przypisana jest szczególna godność”³. Jako że umiejętność taką posiadali wyjątkowo nieliczni i pilnie jej strzegli, to z definicji stawali się oni niejako wybranymi i „oświeconymi”, a ich poczynania, większości niedostępne, owiane były nimbem tajemniczości⁴.

Nowe „księgi święte”

Za teksty święte lub przynajmniej wyznaczające kanoniczne zasady uznawane są liczne teksty nowych religii, jakich wiele – niekiedy na podstawie objawień, jak twierdzili ich autorzy/redaktorzy – powstało w wiekach XIX i XX. Także te nowe „księgi święte” – w analogii do ich tradycyjnych wzorców – mają stanowić wyczerpującą literę doktryn, wyznaczać niekwestionowane prawdy oraz wzorce postępowania.

Dla przykładu, źródłem wiary Bahai jest zbiór około stu tekstów zawierających spisane w XIX w. nauki założyciela bahaizmu Bahaułłaha (Blasku Boga), z których najważniejsza jest *Kitab-i-Aqdas*, czyli *Najświętsza Księga*, choć w religii tej zaleca się czytanie także innych świętych ksiąg objawionych (m.in. *Bhadawadgity*, *Biblii*, *Koranu*). Z kolei *Liber AL vel Legis* – *Księga Prawa*⁵, spisana w 1904 r. przez Aleistera Crowleya pod dyktando głosu o imieniu Aiwass, stanowi doktrynalną podstawę filozoficzno-magicznego nurtu zwanego Thelema⁶.

³ E. R. Curtius, *Europäische Literatur und Lateinisches Mittelalter*, Francke Verlag, Bern und München 1978, s. 307.

⁴ Osobną kwestią byłoby tutaj zagadnienie „słowa”, np. w Grecji określanego mianem *logos* (oznacza też ‘rozum’, w tym ‘rozum świata’), w chrześcijaństwie mającego moc auto-transsubstancjalną („słowo stało się ciałem”), w ludowych zaś (a niekiedy także obiegowych) przeświadczeniach – moc sprawczą („nie wywołuj wilka z lasu”).

⁵ Zob. [online] <<http://thelema.pl/al-pl.htm>>, dostęp: 12.04.2009.

⁶ Inne jego dzieła to m.in.: *Księga jogi i magii* (1912–1913), *Księga kłamstw* (1913), *Księga Thotha* (1944), *Święte księgi Thelemy* (1909–1911).

Księga Mormona – Jeszcze Jedno Świadczenie o Jezusie Chrystusie (wyd. 1830 r.) to podstawowy obok *Biblii* tekst święty uznawany przez Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich, Społeczność Chrystusa oraz inne kościoły z ruchu Świętych w Dniach Ostatnich (zdaniem wyznawców, jest ona przekładem autorstwa Josepha Smitha tekstów proroka Moroniego). *Księga Przykazań* (wyd. 1833 r.) to zbiór najstarszych objawień przekazanych przez Boga prorokowi Josephowi Smithowi, Jr., obejmujący wszystkie zalecenie tej religii, poszerzony później i funkcjonujący pod tytułem *Księga Nauk i Przymierzy*. Z kolei *Perła Wielkiej Wartości* to zbiór tekstów J. Smitha, proroka i pierwszego Prezydenta Kościoła Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich.

Do szczególnych osobliwości należy zaliczyć *Principia Discordia* (*Zasady Nieładu*) – świętą księgę dyskordianizmu, religii założonej ok. roku 1958 przez Kerry'ego Thornleya i Grega Hilla, często określanej jako „dowcip przebrany za religię” lub „religia udająca dowcip”, bo ironicznie podważającej zasady samej religijności, co zresztą ma prowadzić do iluminacji. Z kolei *Biblia Szatana* to wydana w 1969 r. przez Antona Szandora LaVeya książka składająca się z czterech części: *Księgi Szatana*, *Księgi Lucyfera*, *Księgi Beliala*, *Księgi Lewiatana*, stanowiąca wykład filozofii i praktyki satanistycznej.

Zazwyczaj „księgi święte” budziły respekt samym swym kształtem, miały bowiem postać opasłych woluminów, niekiedy zaś obfitych zwojów pergaminu (same gabaryty w zasadzie wykluczały ich dostępność dla społeczeństwa), nie zaś oszczędnych broszurek czy nielicznych kart. Wielokrotnie też w tytułach dzieł lub ich rozdziałów występowało nobliwe i patetyczne miano „księga” (nie zaś trywialne „części”, „rozdziały” czy „partie”)⁷.

Zmyślone „księgi święte”

Postać doktrynalna Księgi, oferująca wiedzę źródłową, często dotychczas skrytą, zapoznaną i niedostępną, z definicji zaś prawdziwą i wyczerpującą, wielokrotnie powraca w kulturze w postaci rzekomo odkrytych bądź stworzonych jej wersji, najrozmaitszych zresztą typów. Spośród bardziej znanych należy wymienić m.in. *Księgę Welesa*⁸ (zapisany na deseczkach znalezionych w 1919 r. tekst dotyczący religii i historii starożytnych Słowian z okresu VII–IX w. n.e., uważany za niektórych neopogan za „księgę świętą”; znalezisko nieweryfikowalne wobec zaginięcia deseczek), *Księgę Urantii*⁹ (wszystkoistyczny wgląd w hi-

⁷ W *Starym Testamencie* 44 rozdziały na 46 noszą podtytuł „księga”, w *Pięcioksięgu Konfucjańskim* – 4, podobnie jak część zaginiona, 12 spośród 15 rozdziałów *Księgi Mormona* ma w tytule to słowo, jak również wszystkie 4 części *Biblii Szatana*.

⁸ Zob. [online] <http://deja-vu4.narod.ru/Veles_book.html> dostęp: 12.04.2009.

⁹ Zob. [online] <www.members.optusnet.com.au/~mpjaworski/>, dostęp: 12.04.2009.

storie i strukturę wszechświata, pochodzenie i przeznaczenie ludzkości, podyktowane przez istoty niebiańskie W. S. Sadlerowi we śnie, opracowywany przezeń w latach 1924–1955), *Księgę Ebony* (dzieło literatury fantasy, podające się za jedną z najstarszych ksiąg traktujących o mitach, a zawierające opisy starożytnych zaklęć, historie magów, informacje o obcych cywilizacjach itp.) oraz *Księgę Cieni*, zwaną także *grimoire* (zbiór osobistych notatek, sporządzanych przez wyznawcę lub grupę wyznawców Wicca, rozpowszechnionej w początkach lat 50. XX w. religii neopogańskiej; w wersji tradycyjnej jest zbiorem tekstów rytualnych i opisów rytuałów przekazywanym inicjowanemu przez jego arcykapłana; w wersji eklektycznej może być zaczerpnięta z dowolnego źródła lub napisana osobiście, choć istnieje kilka jej wersji, m.in. *Księga Cieni Stojących Kamieni* S. Cunninghama oraz *Liber umbrarum* D. Valiente¹⁰).

Księgi inicjacyjne i kodeksy

Tradycja zna też rozliczne księgi typu tematycznego, stanowiące swoiste kodeksy bądź ewidencje zachowań w określonych dziedzinach oraz regulacje ludzkich postaw, niekiedy będące wprowadzeniem zarówno w techniczną, jak i na poły tajemną wiedzę, przeznaczoną wyłącznie dla wybranych, gotowych poddać się reżimowi jej studiowania i respektowania jej litery (charakter inicjacyjny).

Należałoby tu uwzględnić przede wszystkim kodeksy postępowania skierowane do wąskich grup, np. kodeksy rycerskie, w tym bodaj najgłośniejszy, japoński kodeks samurajski *Bushidō* (kształtujący się od IX w. do obalenia shōgunatu pod koniec XIX w.), oraz europejski kodeks rycerski, zbiór zasad etycznych i „zawodowych”, jakimi kierowali się rycerze, kształtowany głównie w dobie wypraw krzyżowych oraz w późnym średniowieczu, który mimo wysiłków jego kodyfikacji, pozostał kodeksem niepisany. Trzeba tu też wymienić Pasztunwali lub Pachtunwali, czyli liczący kilka tysięcy lat kodeks honorowy grupy etnicznej Pasztunów (Afganistan, Pakistan), oparty na tzw. zemście rodowej.

Względnie powszechny charakter (choć uwarunkowany klasowo) miały zaś formuły *ars erotica* lub *ars amandi* („sztuka kochania”), charakterystyczne dla starożytności i Wschodu, a przybierające postać podręczników i zaleceń dotyczących technik erotycznych, m.in. *Kamaśastra* i prawdopodobnie wzorowana na niej *Kamasutra*, *Ananga Ranga* (Indie), *Sekrety jaspisowej alkowy* (Chiny), *Ars amandi* Owidiusza (Rzym), *Ogród woniejący dla wytchnienia umysłu* Szejcha Nufzaniego (Bliski Wschód). Zalecenia zawarte w takich księgach mają po-

¹⁰ Zob. S. Cunningham, *Wicca. Przewodnik dla osób samotnie praktykujących magię*, D. Valiente, *Witchcraft for tomorrow*.

stać na poły tajemnej wiedzy, której posiadaczem jest mistrz wprowadzający ucznia w jej arkana, wskutek czego wiedza ta zostaje przeniesiona na poziom praktyki seksualnej w celu jej dopracowania i zmaksymalizowania jej efektów.

Względnie podobny charakter będą też mieć księgi prawa obejmujące zarówno ogólniejsze zasady legislacyjne (zwłaszcza w kontekście tych nacji i okresów, w których w wyraźny sposób formułowano regulacje prawne, np. prawo kanoniczne, w starożytnym Rzymie zbudowano natomiast podwaliny zachodniego systemu prawnego), jak i bardziej partykularne wyznaczniki bądź zachęty, nie mające jednak charakteru przymusu czy wymogu legislacyjnego, lecz będące jedynie zaleceniami ich respektowania.

W tym pierwszym przypadku będą to zbiory praw: kodeks sumeryjskiego króla Ur-Nammu (ok. 2060 r. p.n.e.), kodeks Lipit-Ishtar, władcy miasta Isin (początek II tysiąclecia p.n.e.), akkadyjski kodeks z Eshnunna (początek II tysiąclecia p.n.e.), kodeks Hammurabiego (XVIII w. p.n.e.), kodyfikacje Justyniana, *Digesta Justyniana: Corpus Iuris Civilis* oraz *Corpus Iuris Canonici* (528–534) czy Kodeks Napoleona (1804), w drugim – np. zalecenia samokształtowania czy autostylizacji, kultury siebie czy troski o siebie (od Sokratesa i Epikura po Senekę i Marka Aureliusza)¹¹.

Księga Natury

Już w czasach helleńskich narodziła się metafora życia jako księgi oraz natury (*physis*) jako wielości znaków pozostających do odczytania. Trudno też w tym względzie pominąć Platońskie rozważania na temat pisma, wraz z mitem o jego wynalezieniu (*Fajdros*, *Listy*). Dopiero jednak chrześcijaństwo nadało Księdze szczególną godność i status. Ścisłej zaś, dwóm Księgom, gdyż za objawioną, tj. „księgę stworzenia”, uznana została *Biblia*, za naturalną zaś – „księga przyrody”. Toteż dla średniowiecznej teologii chrześcijańskiej Księga Natury, jako metafora świata i znamię skończonego – bo boskiej proveniencji – porządku rzeczywistości, była odpowiednikiem czy korelatem *Pisma Świętego*, przy czym obie te Księgi zasadniczo miały być niesprzeczne. Wynikły wskutek rozwoju wiedzy konflikt między nimi konkordyści rozstrzygali na rzecz nauki (tendencja, by „alegoryzować” *Pismo* tam, gdzie występuje sprzeczność, pojawiła się już u Aureliusza Augustyna¹²), fundamentaliści zaś – na rzecz *Pisma*, natomiast awerroiści wystąpili z teorią „dwóch prawd”.

¹¹ Zob. M. Foucault, *Historia seksualności*, t. 1: *Wola wiedzy*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995; B. Banasiak, *Troska o siebie – w obliczu mikro-władzy*, „Kultura Współczesna” (w druku).

¹² Zob. M. Heller, Z. Liana, J. Mączka, W. Skoczny, *Nauki przyrodnicze a teologia: konflikt i współlistnienie*, Academica, Tarnów 2001, s. 51.

Określenie „księga natury”, znane przynajmniej od czasów Augustyna, utrwalił m.in. Paracelsus, widząc w świecie przyrody „księgę, którą sam Bóg ogłosił, przedstawił i skomponował”¹³. Ta metafora „świata-księgi” wpisała się w tradycję kulturową średniowiecza (np. Dante) oraz renesansu i baroku, występując u Montaigne’a (*Próby*), Descartesa (*Rozprawa o metodzie*), F. Bacona oraz licznych poetów angielskich: Owena, Browne’a, Quarlesa, Donne’a, Milтона, Vaughana, Crashawa, Shakespeare’a¹⁴, a także m.in. u W. Potockiego (wiersz *Świat jest księgą*), przetrwała do XVII, a nawet XVIII w., by pojawiać się m.in. u Diderota, Voltaire’a, Rousseau i Goethego. W roku 1623 Galileusz uznał – wyrażając tym przeświadczenie właściwie już Pitagorasowi (liczba istotą świata), Arystotelesowi (tradycyjna logika) i Baconowi (praktycyzacja wiedzy) – że „księga natury pisana jest w matematycznym języku, jej znakami pisańskimi są trójkąty, koła i inne figury geometryczne, bez których pomocy ani słowa z niej zrozumieć niepodobna”¹⁵, a przekonanie to ugruntowały *Matematyczne zasady filozofii przyrody* (1687) Newtona. Zresztą przyroda pozostała taką – jako mierzalna ilościowo – także w wieku XVIII, zmienił się jedynie jej autor, bo już nie Bóg ją sporządził, lecz ona sama, przetrwało natomiast przeświadczenie o immanentnym jej ładzie (pozwalającym widzieć ją systemowo), choć nie apriorycznym, lecz aposteriorycznym (empirycznie odkrywany).

Księga jako encyklopedia

W cywilizacji zachodniej, przynajmniej od czasów greckich wykazującej charakter naukowej racjonalności, szczególną wersją Księgi stała się encyklopedia. Źródłem tendencji do kumulacji wiedzy/poznania można by się dopatrywać już na początku naszej ery, np. w zaginionym dziele Marka Terencjusza Warrona, *Disciplinarum libri IX* (ok. 50 p.n.e.), wprowadzającym dwustopniowy podział późniejszego szkolnictwa oraz wszechnauk na *trivium* i *quadrivium* (siedem sztuk wyzwolonych) oraz *Naturalis historia* Pliniusza Starszego (I w.). W późnej starożytności ujawniła się zaś potrzeba inwentaryzowania dzieł dawnych filozofów oraz całościowania zawartej w nich wiedzy, przynosząc m.in. *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa (III w.) oraz prace Apollodora, Teofrasta, Sotiona, Hermipposa ze Smyrny, Satyrosa, Dioklesa, Ksenofonta. W średniowieczu natomiast – gdy tendencje eklektyczne bodaj jeszcze bardziej się nasiliły – powstały dzieła Kasjodora, *De artibus ac disciplinis liberarium atrium* (V w.), Martianusa Capelli, *De nupitiis Mercuri et Philologiae* (V w.),

¹³ Cyt. za: E. R. Curtius, op. cit., s. 325.

¹⁴ Ibidem, s. 323–346.

¹⁵ Cyt. za: M. Heller, *Matematyka w roli Ofelii*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 1982, nr 4, s. 36.

będące przeglądem sztuk wyzwolonych i mające realizować ideę odwzorowania świata w naukach, Izydora z Sewilli, *Origines seu Ethymologiae* (pocz. VII w.), próba pierwszej naukowej encyklopedii ogólnej, Bedy Czcigodnego (*Venerabilis*), *De natura rerum* (VIII w.), przegląd świeckiej wiedzy o wszechświecie czy Hrabana Maura, *De universo* (IX w.), oraz dzieło Wincentego z Beauvais, *Speculum quadruplex* (XIII w.), największa średniowieczna encyklopedia obejmująca całość ówczesnej wiedzy, „suma” Bartłomieja Anglika, *De proprietatibus rerum* (XIII w.), systematyczne kompendium filozoficzne, a także dzieło Bruneta Latiniego, *Li livres dou Tresor* (ok. 1265).

Ze średniowiecznego inwentaryzowania i kompilowania wyłoniła się z kolei nowożytna encyklopedia filozoficzna, a łącznikiem między obiema jej postaciami było przedsięwzięcie Bacona, którego dzieło *Instauratia Magna* (1623–1627) przybrało kształt poszukującej zasad wewnętrznego powiązania nauk encyklopedii, wychodzącej od opisu wszystkich dziedzin nauki (*De dignitate et augmentis scientiarum*), by poprzez sformułowanie metodologii nauk wraz z prezentacją zastosowania poszczególnych gałęzi wiedzy (*Novum Organum*) dojść do utopijnego projektu przyszłości, gdzie panuje nauka i wynalazki (*Nova Atlantis*). Nieco zbliżone ujęcie proponował też Hobbes, wyznaczając w naturalnym porządku nauk zasadę, iż jedna nauka stanowi założenie drugiej – porządek jego *Elementów filozofii* polega na przechodzeniu od fizyki poprzez antropologię do teorii państwa (*O państwie, Lewiatan*). Równie ścisłym ładem (matematyczno-logicznym) charakteryzowały się największe systemy XVII w. autorstwa Leibniza, Spinozy i Malebranche’a.

Tendencje encyklopedyzacyjne nie były jednak wyłączną własnością Zachodu, w Chinach ok. roku 220 powstała bowiem *Panorama cesarska* (*Huanglan*), w krajach arabskich w IX w. Al-Dżahiz napisał *Księgę zwierząt* (*Kitab al-chajwan*), w Indiach zaś powstały *Semadewa* (XII w.) i *Hemadri* (XIII w.). W tym kontekście można by uwzględnić rozmaite księgi dziejopisarskie, zwłaszcza średniowieczne: kroniki (np. *Księga Henrykowska*¹⁶), annały (np. *Rocznik świętokrzyski dawny*) i latopisy (np. *Latopis Kijowski*). Za ich współczesne „odpowiedniki” należałoby uznać ewidencje zjawisk ekstremalnych: *Czarna księga komunizmu* (1997) i *Czarna księga kapitalizmu* (1998), groźnych: *Czerwona Księga Gatunków Zagrożonych* (od 1966) bądź priorytetów rozwoju: *Biała Księga* (1993–1996).

Choć słowem „encyklopedia” na określenie „całości kształt wiedzy” bodaj jako pierwszy posłużył się w 1532 r. Rabelais, a termin ów po raz pierwszy pojawił się w roku 1559 w tytule dzieła chorwackiego humanisty P. Skalicia, *Encyclopediae seu orbis disciplinarum ... epistemon*, to w istocie pierwszeństwo w reali-

¹⁶ W zapiskach z 1270 r. zawiera ona zdanie uważane za najstarszy zapis w języku polskim: „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai”. Warto tu też wymienić ormiańską *Księgę dziejów* Arakela z Tebryzu.

zacji idei księgi składającej się z alfabetycznie ułożonej listy objaśnionych haseł przyznaje się Johnowi Harrisowi, który w 1704 r. opublikował swój *Lexicon technicum*.

Wiek XVII przyniósł prawdziwą eksplozję publikacji tego typu, powszechną „modę na słowniki i przeglądy techniczne”¹⁷. Początkowo dominował gatunek literacki, jakim jest relacja z podróży, bo można w niej pomieścić wszystko: przewodniki po drogach, miastach, regionach, zabytkach¹⁸, „opisy, itineraria, całe nawet biblioteki podróżnicze”¹⁹, rosła „aż do przesady produkcja rozmaitych *Narrations, Descriptions, Rapports, Recueils, Collections, Bibliothèques, Mélanges curieux*”²⁰, mnożyły się „wszelkiego rodzaju *Zarysy, Myśli* wybrane z dzieł nazbyt płodnych autorów, jak na przykład *Analyse de Bayle, Génie de Montesquieu* i *Bóg wie ile Esprits*”, ukazywały się „przeróżne *Brewiarze i Compendia, Biblioteki i Słowniki*”, „rozmaite metody, elementy, zarysy, biblioteki”, całe „mnóstwo słowników”²¹, w tym *Dictionnaire de l'Académie* (1694), „nieśmiertelny pomnik”²², *Dictionnaire historique et critique* Pierre’a Bayle’a (1697) oraz *Parallèles des ancien et des modernes* Ch. Perraulta (1688-1697), encyklopedyczne ujęcie i analiza wszystkich dziedzin życia.

W wieku XVIII słowników jeszcze przybyło, a „ich przyrost począwszy od 1750 r. jest spektakularny”²³. Turgot opublikował *Tableau philosophique des progrès de l'esprit humain* (1750), Société de gens de Lettres – *Nouveau dictionnaire historique* (1763), Voltaire osobiste wyznania wydał jako *Dictionnaire philosophique portatif* (1764), Savérien stworzył *Histoire des progrès de l'esprit humain dans les sciences exactes et les arts qui en dépendent* (1778), S. Maréchal – *Dictionnaire des athées anciens et modernes* (1800), A. N. Condorcet – *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje* (1793–1794), by wymienić tylko najgłośniejsze. Obok zaś encyklopedii idei, języków, cywilizacji, sztuk, technik czy religii, pisano słowniki win, likierów, a nawet antysłowniki oraz „encyklopedię wiedzy o koloniach i światowym handlu”²⁴. Liczba słowników w XVIII w. była tak ogromna, że dla ich ogarnięcia należało stworzyć „słownik słowników”, toteż Durey de Noinville w roku 1758 wydał *Table*

¹⁷ P. Barrière, *La vie intellectuelle en France du XVI^e siècle à l'époque contemporaine*, Albin Michel, Paris 1974, s. 346.

¹⁸ Zob. P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, przeł. J. Lalewicz, A. Siemek, Warszawa 1974, s. 30–31.

¹⁹ P. Hazard, *Myśl europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*, przeł. H. Suwała, Warszawa 1972, s. 385.

²⁰ P. Hazard, *Kryzys świadomości...*, s. 31.

²¹ P. Hazard, *Myśl europejska...*, s. 188, 189.

²² B. Didier, *Alphabet et raison. Le paradoxe des dictionnaires au XVIII^e siècle*, P.U.F., Paris 1996, s. 8.

²³ Ibidem, s. 3.

²⁴ M. Skrzypek, *Diderot*, Warszawa 1982, s. 44.

*alphabetique des Dictionnaires*²⁵. Trudno nie uznać, że „wiek Oświecenia był epoką słowników” i że „słownik jest książką *par excellence* czasów nowożytnych”²⁶.

Ale nową jakość przyniosła dopiero *Encyclopédie, ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, słownik, który „zawierałby w sobie wszystkie inne”: „uniwersalny i podręczny inwentarz całej wiedzy”²⁷. Już nie ewidencja błędów (jak słownik Bayle’a), lecz ludzkiego poznania, „słownik, który byłby systematyczny, który wykladałby porządek i wzajemne powiązania wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej”²⁸, bo „celem encyklopedii jest skupienie wiedzy rozproszonej po całej ziemi” (Diderot). Powstały częściowo na podstawie modelu angielskiego (*Cyclopaedia, or Universal Dictionary of Arts and Sciences* Chambersa, 1727), miał być „zarazem dziełem naukowym i popularyzatorskim”²⁹, stanowić wyraz idei wyjaśnienia i opanowania świata, a dzięki swej prostocie i jasności wiedzę uczynić dostępną potencjalnie wszystkim. Realizacji tego monumentalnego przedsięwzięcia podjęli się zarówno uczeni i specjaliści, jak i większość znanych pisarzy i filozofów, m.in. Diderot, d’Alembert, Voltaire, Rousseau, Holbach, Turgot. A miało to być przy tym dzieło systematyczne, wewnętrznie powiązane (inspiracja Baconem), zaopatrzone i w *pars destruens*, i *pars construens*, odsyłacze, odnośniki, ryciny. Europa stworzyła „największy pomnik sztuki i myśli filozoficznej”³⁰ – w chwili ukończenia w roku 1772 *Encyclopaedia* liczyła 28 tomów.

Równoległe z encyklopedią francuską zaczęła powstawać *Encyclopaedia Britannica* (1768–1771), która obecnie jest największym na świecie tego rodzaju wydawnictwem (32 tomy). Ma jednak wyjątkowego i nowoczesnego konkurenta – internetową Wikipedię.

Księga w literaturze

Figura Księgi, mająca tak ogromną tradycję religijną i mocno ugruntowana w dawnym piśmiennictwie, także poza kulturą zachodnią (np. *Księga tysiąca i jednej nocy*, powstała w Bagdadzie na przełomie IX i X w., oraz epos *Szahnama – Księga królewska*, II poł. X w., autorstwa perskiego poety Ferdousiego, obejmujący irańskie legendy, podania ludowe, mity oraz kroniki), wielokrotnie

²⁵ B. Didier, op. cit., s. 11.

²⁶ Ibidem, s. 3, 8.

²⁷ P. Hazard, *Myśl europejska...*, s. 188, 190.

²⁸ Ibidem, s. 192.

²⁹ Ibidem, s. 187.

³⁰ G. Duby, R. Mandrou, *Historia kultury francuskiej. Wiek X–XX*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1965, s. 410.

też powracała jako istotny motyw we współczesnej literaturze światowej (i w tytułach dzieł, i jako ich wątek tematyczny): S. Mallarmé (*Le Livre*), R. Kipling (*Księga dżungli*, 1894, *Druga księga dżungli*, 1895), A. Artaud (*L'Ombilic des limbes*, 1925), K. Čapek (*Księga apokryfów*, 1932), J. L. Borges (m.in. *Fikcje*, 1944, *Księga istot zmyślonych*, 1967, *Księga piasku*, 1976), P. Neruda (*Księga pytań*, 1974), D. Kiš (m.in. *Klepsydra*, 1972, *Encyklopedia umarłych*, 1983)³¹, U. Eco (*Imię róży*, 1980, *O bibliotece*, 1990), E. Jabès (*Le Livre des questions*, 1963, *Le Livre de Yukel*, 1964, *Le Retour au livre*, 1965, *El, ou le dernier livre*, 1973, *Le Livre des ressemblances*, 1976, *Le Petit Livre de la subversion hors de soupçon*, 1982, *Le Livre du dialogue*, 1984, *Le Livre du Partage*, 1987, *Le Livre de l'hospitalité*, 1991), J. Krishnamurti (*Księga życia*, 1995), R. Topor (*Święta księga cholernego Proutto*, 1998), C. R. Zafón (*Cień wiatru*, 2001) czy H. Hesse (szkice: *Księga obrazów*, 1958), a także polskiej: J. Potocki (*Rękopis znaleziony w Saragossie*, 1805), A. Mickiewicz (*Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, 1832), C. K. Norwid³², S. Grabiński (*Księga Ognia*, 1922), B. Schulz (głównie opowiadanie *Księga*, 1935)³³, M. Piechal³⁴, B. Sztajnert (*Księga zdarzeń*, 1968, *Księga Ojca*, 1978, *Księga Czasu*, 1981), S. Lem (*Księga robotów*, 1961), Cz. Miłosz³⁵; w filmie: P. Greenaway³⁶, W. J. Has³⁷ czy J. Turteltaub³⁸, w plastyce: B. Schulz³⁹, oraz w muzyce: Osjan⁴⁰, John Zorn⁴¹.

Dziś książki zawierające w tytule słowo „księga” idą wręcz w tysiące. Wykorzystując nader pozytywną waloryzację skojarzoną z tą kategorią, autorzy i wydawcy oferują najrozmaitsze kompendia, zbiory, wybory, serie itp., toteż z łatwością znajdziemy tego rodzaju ewidencje bodaj w dowolnej dziedzinie: od księgi toastów i humoru biesiadnego, dowcipów górniczych, powiedzonek poprzez encyklopedie odkryć geograficznych, rybek akwariowych, diabłów, anio-

³¹ Zob. M. Bukwałt, *Motyw księgi w powieści „Ogród, popiół” Danila Kiša*, „Slavica Wratislaviensia” CXVI, 2002, s. 126–132.

³² Zob. Z. Skibiński, *Motyw księgi w poezji Cypriana Norwida*, Miejska Biblioteka Publiczna, Łowicz 1983.

³³ Zob. m.in. M. Garbol OP, *Motyw księgi u Brunona Schulza*, „Teofil. Pismo Kolegium Teologiczno-Filozoficznego Dominikanów”, 1994, nr 1(3).

³⁴ Zob. Z. Skibiński, *Motyw księgi w poezji Mariana Piechala*, Miejska Biblioteka Publiczna, Łowicz 1980.

³⁵ Zob. Z. Skibiński, *Motyw księgi w poezji Czesława Miłosza*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1996, nr 2, s. 75–94.

³⁶ *Księgi Prospera* (1991) i *Pillow Book* (1996).

³⁷ *Rękopis znaleziony w Saragossie* (1964), *Sanatorium pod klepsydrą* (1973) i *Osobisty pamiętnik grzesznika przez niego samego spisany* (1985).

³⁸ *Skarb Narodów: Księga Tajemnic* (2007).

³⁹ *Xięga bałwochwalcza* (tytuł cyklu grafik, 1920–1922).

⁴⁰ Płyty: *Księga deszczu* (1975,) *Księga chmur* (1978), *Księga liści* (2004).

⁴¹ Cykl jedenastu płyt pt. *The Book Of Angels* (2005–2008) nagranych przez różnych muzyków pod egidą Johna Zorna.

łów, smoków, duchów, zaklęć, po Księgę Rekordów Guinnessa, odnotowująca pod nobliwym tytułem ekstrawagancje żądnych sławy frustratów i przeciętniaków. Tendencja ta dotyczy także literatury, choć raczej popularnej⁴².

Praktyka taka jest niczym innym, jak mamieniem czytelnika obietnicą „wszystkoizmu”, a więc zewidencjonowania i wyczerpania danego aspektu oraz podania w łatwo przyswajalny sposób „prawdy” o danej dziedzinie lub przynajmniej uwzględnienia jej podstawowego i niekwestionowalnego kanonu. O ile oświeceniowe ewidencje miały aspekt poszukiwawczo-poznawczy, o tyle ich współczesne odpowiedniki to jedynie hipermarketowe gadżety, mające stanowić panacea na wiedzę, kompetencję, zainteresowania – poszerza się więc „kanon” nobliwych i nobilitujących „świętych ksiąg”. I wystarczy lektura, by wejść w posiadanie owej wiedzy (prawdy), dołączając do grona „oświeconych”. O ile nowożytna Księga wyraźnie utraciła walor sakralności, zyskując walor naukowości, o tyle „księga” współczesna staje się strawną papką, zyskując na poczytności.

Opus Magnum – Kamień Filozoficzny – Wiedza Absolutna

Wiedza/poznanie zazwyczaj zawarte są w księgach mądrości (mit, literatura, legendy), które z reguły kumulują wiedzę typu magiczno-tajemnego, bądź w księgach świętych (religia), które z zasady stanowią zestaw objawień prawdy lub/i nakazów zgodny z literą prawdy, a zatem właściwego postępowania, lub/i stanowią atrybut/dyspozycję Mędrca, niekiedy autora (proroka, medium), posiadacza bądź strażnika takich ksiąg. W obu tych przypadkach Księga ma jednak postać skończoną i zamkniętą. Jedynie w buddyzmie nie ma „liter”, są tylko formalne warunki dochodzenia do mądrości, ale horyzont i tak apriorycznie jest wyznaczony⁴³. Także judaizm zakłada szczególną skalę interpretacji, a niektóre wersje hinduizmu respektują „święte księgi” innych religii – ale religie te nie dopuszczają transgresji własnej litery (nawet jeśli zakładają pewną jej polimorficzność).

Klasyczna wersja mitu Księgi charakteryzuje się ideą zewidencjonowania, wyczerpania i zamknięcia – ma ona charakter kumulacyjny. To stała, odwieczna i ukryta (niekiedy zaginiona, dlatego często poszukiwana i upragniona) postać

⁴² Np. młodzieżowej: E. Niziurski, *Księga urwisów* (1954), Z. Nienacki, *Księga strachów* (1967), horror: C. Baker, *Księgi krwi* (1984-85), SF: A. E. Van Vogt, *Księga Ptaha* (1947), fantasy: S. Erikson, *Malazańska Księga Poległych* (1999–2008), J. Grzędowicz, *Księga jesiennych demonów* (2003), J. Connolly, *Księga rzeczy utraconych* (2006), F. W. Kres, cykl *Księga Całości* (1995–2005). Osobną kwestią są gry fabularne (figurkowe), np. *Księga i krew* (1974), oraz komputerowe, m.in. *Księga spaczenia* (2007).

⁴³ Pradźma – transcendentálna mądrość albo najwyższe oświecenie osiągane przez kontemplację i intuicyjne wniknięcie w siebie.

„wszystkiego” (prawdy), mit Całości, Pełni, przede wszystkim wiedzy – to księga totalna, *Opus Magnum*, ucieleśnienie niekwestionowanego Absolutu, bo poręczanego absolutnym autorytetem (taki autorytet jest jej w stanie zagwarantować wyłącznie pochodzenie poza-ludzkie). Ponieważ nagromadzona w niej mądrość niekiedy przekracza zwykłą skalę nauki (wszelkich nauk) i poznania, zyskując walor magiczny, to mądrość ta staje się sprawcza. Wejście w jej posiadanie (odnalezienie, odzyskanie) umożliwia, niczym za pomocą zaklęcia, władanie przedmiotem wiedzy – Księga to zatem często także Kamień Filozoficzny.

Odpowiednikiem religijnych ksiąg świętych oraz magicznych ksiąg mądrości jest w tym aspekcie nowożytna encyklopedia, gromadząca bądź ogólną, bądź tematyczną wiedzę, dostępną naukowo w danym okresie (uzupełnianą kolejnymi tomami lub/i wydaniem), lub przynajmniej jej zasadniczy kanon (zarazem częściowo – często dzięki autorstwu specjalistów w określonych dziedzinach – ów kanon wyznaczając). Jej rolą jest uporządkowane zewidencjonowanie (zebranie) i rudymen tarne wyjaśnienie, a zatem niejako wyłożenie podstaw czy podstawowych prawd. Można by nawet zaryzykować tezę, że współczesne encyklopedie (słowniki, przewodniki itp.) niejako zastępują klasyczne księgi święte oraz mądrościowe i przejmują ich rolę – stają się sumą wiedzy/poznania, co zapewnia im szerokie zainteresowanie odbiorcze (przyczynia się do tego także ich kulturowa dostępność, uchylająca trud wieloletniego studiowania czy poszukiwania). Ponieważ jednak wiedza w nich nagromadzona, ze względu na naukowo-techniczny typ naszej cywilizacji, ma charakter racjonalno-empiryczny, to zarazem mnożą się encyklopedie ezoteryczne i mistyczne oraz nowe „księgi święte” (wobec pewnego kulturowego wyczerpania atrakcyjności tradycyjnych religii), kompensujące brak zagubionego (uchylonego) przez naukę elementu tajemnicy, magii lub/i boskości. I nie czym innym należy tłumaczyć także ich popularność.

Swoistą modyfikacją Księgi jest jej wersja logiczna, czyli Wiedza Absolutna – obiekt romantycznych marzeń: od ledwo zaczętej próby Novalisa po monumentalną encyklopedię Hegla. Od typowej encyklopedii, której organizacja ma charakter czysto formalny (alfabetyczny układ, tematyczne odsyłacze itp.), odróżnia ją walor doskonałej wewnętrznej koherencji, gwarantowanej logiczną (niejako samoistną i w gruncie rzeczy tożsamą z nią samą) zasadą jej porządkowania. Niewątpliwie także „księgi święte” zorganizowane muszą być według określonej zasady – wyrażają przecież odboską jedność świata – ale zasada ta ukryta jest przed ludzkim wzrokiem lub przynajmniej nie ma charakteru racjonalno-dyskursywnego, a więc jest człowiekowi poznawczo niedostępna, tymczasem zasada heglizmu (dialektyka) jest jawna w punkcie wyjścia i nieodparta w swej sprawczej racjonalności. W systemie Hegla „wszystko” – ale też wyłącznie „wszystko”, i żadnego „więcej”, bo w ogóle nie ma żadnego „więcej”, jest ono wykluczone – *a priori* wpisane jest w całość, ta bowiem z założenia (z na-

tury swej) jest całością absolutną (w istocie w duchu *nihil novi sub sole*). Ponieważ wszystko zostaje wytworzone z pierwotnej tożsamości na zasadzie logicznej, to system Hegla z definicji jest kompletny (wyczerpujący i wyczerpany) i, by tak rzec, samo-się-zamykający. Finalna samoidentyfikacja kroczącego przez dzieje pojęcia jest apriorycznie przesądzona, wręcz gotowa – potencjalnie – w punkcie wyjścia i tylko pozostaje się jej nieuchronnie (logicznie, racjonalnie) urzeczywistnić.

Książka, zdaniem Deleuze'a, stanowi w kulturze obraz świata. Zasadniczo jest to „książka-korzeń”, czyli model korzenia palowego, wokół którego organizują się dychotomiczne lub boczne i okrężne rozgałęzienia: świat jest kosmosem obrazowanym modelem korzenia. Z kolei drugi typ książki – „system-korzonek” albo „korzeń wiązkowy” – to tylko modyfikacja pierwszego, bo rolę korzenia centralnego przejmuje jeden z korzeni bocznych czy też drugorzędnych: świat jest chaososem obrazowanym modelem korzonka bądź wiązki⁴⁴. W obu tych odmianach książka oparta jest na podstawowej, centralnej jedności organizującej (jedności przedmiotowej), a model ten znajduje odzwierciedlenie w tak charakterystycznym dla wielu nauk modelu „drzewek”. Każdorazowo mamy tu do czynienia z organizującym nadkodowaniem, które narzuca określony, nieprzekraczalny kod odczytania – dopiero Nietzsche swym aforystycznym (fragmentarycznym) dyskursem uchyla wszelkie nadkodowanie i tworzy stałe dekodowanie⁴⁵.

Wszystkie wersje Księgi wyrażają niezbywalną ludzką nadzieję wejścia w posiadanie pełni wiedzy o człowieku i świecie (prawdy absolutnej). Wiedza taka przede wszystkim jest gwarantem nieodzownego człowiekowi poczucia bezpieczeństwa – pełnego i niepodważalnego rozeznania się w świecie oraz spokojnego, wygodnego i bezkolizyjnego osadzenia się w nim (pragniemy świata nasyconego jasnymi sensami i niekwestionowanymi prawdami). Zarazem jednak bądź dzięki sprawczemu charakterowi wiedzy mitycznej, bądź dzięki sprawnemu narzędziu, jakim jest wiedza pozytywna, tak rozumiana prawda wykracza poza jednostronny horyzont teoretycznego „wiedzieć”, by stać się podstawą dla praktycznego „dysponować”, „kształtować”, „panować”. To właśnie miałyby zapewnić słowa-klucze, rozumiane zarówno w sensie magicznych zaklęć (bądź modlitw), jak i w sensie prawd naukowych (praw rządzących światem). W obu bowiem przypadkach człowiek, mający świadomość własnej skończoności i słabości, zarazem jednak przeświadczony o swej wyjątkowości i niepowtarzalności w skali kosmosu (istota rozumna bądź dziecię boże, w obu przypadkach: wy-

⁴⁴ Zob. G. Deleuze, F. Guattari, *Capitalisme et schizophrénie 2. Mille plateaux*, Minuit, Paris 1980, s. 11–12.

⁴⁵ Zob. G. Deleuze, *Myśl nomadyczna*, przeł. K. Matuszewski, [w:] A. Dubik (red.), *Poznanie – Podmiot – Dyskurs. Idee i dziedzictwo frankofońskiej tradycji epistemologicznej*, Toruń 2002, s. 267–275.

braniec losu), otrzymałby do rąk sprawne narzędzia pozwalające mu czynić sobie Ziemię poddaną, bo świat byłby dlań w pełni poznawczo transparentny, praktycznie dysponowalny i – bezkolizyjnie – manipulowalny. I bodaj ostatecznie właśnie takie, wyraźnie maksymalistyczne znaczenia i... nadzieje wyraża topos Księgi.

Księga-klucze

Od dawna już jednak w kulturze zachodniej pojawiają się odmienne od tradycyjnej wersji Księgi. Szczególny w tym względzie jest projekt *le Livre* autorstwa Mallarmégo, zamyślony jako zbiór luźnych kartek, zapisanych nieliniowo i dających się odczytywać w dowolnym układzie, co w istocie daje niemal nieskończone (choć permutacyjnie policzalne) możliwości lektury. To dlatego jej autor mógł napisać, że „tout, au monde, existe pour aboutir à un livre”, „le monde est fait pour aboutir à un beau livre”⁴⁶, gdyż „un livre ne commence ni ne finit; tout au plus fait-il semblant”⁴⁷. Jest więc ona książką rozwijającą się, „jest zawsze inna [...], nigdy nie ma jej tutaj, bezustannie przekształca się, gdy się dokonuje”⁴⁸, iteruje się stale odmiennie, wciąż jest książką przyszłą („livre à venir”).

Podobnych walorów można by się dopatrywać w Schulzowskiej wersji Księgi (w dodatku zduplikowanej „wersją” graficzną, *Xięgą bałwochwalczą*). Oto bowiem, z jednej strony, „Księga jest mitem”, jeśli rozumieć ją tradycyjnie jako kompendium wszystkiego, i jako taka należy do czasu dzieciństwa (jego magii, baśniowości i nadziei), z drugiej jednak „jest postulatem”, „zadaniem”⁴⁹, jeśli rozumieć ją (co proza ta obrazuje mnogością metafor skorelowanych z Księgą: kartki, zygzaki, litery, pismo, szyfry, czcionki, druk, markownik itd.) jako tekst rzeczywistości (ewokowany nawet szpargałem), mnogi i pozostający do zinterpretowania, jako że „najpierwotniejszą funkcją ducha jest bajanie, tworzenie »historyj«”⁵⁰, czyli kreacyjność.

Także w pisarstwie Borgesa Księga – skorelowana z wątkami biblioteki Babel, księgi ksiąg, „sobowótami” ksiąg, labiryntami i ogrodami o rozwidlających się ścieżkach itd. – ma podobny walor. Wciąż duplikowana, jest bezustannie tworzona i uchylana, przekształcana, a więc nigdy nie jest ze sobą tożsama, nie jest księgą skończoną – to w istocie świat trwający „w formie niezapisanej księ-

⁴⁶ S. Mallarmé, *Œuvres complètes*, éd. H. Mondor et G. Jean-Aubry, Gallimard, Paris 1945, s. 378, 872.

⁴⁷ S. Mallarmé, *Le “Livre” de Mallarmé*, éd. J. Sherer, Gallimard, Paris 1977, s. 181.

⁴⁸ M. Blanchot, *Le livre à venir*, Gallimard, Paris 1959, s. 330, przyp. 1.

⁴⁹ B. Schulz, *Księga*, [w:] *idem, Opowiadania. Wybór esejów i listów*, Wrocław 1989, s. 108.

⁵⁰ B. Schulz, *Mityzacja rzeczywistości*, [w:] *ibidem*, s. 366.

gi, na którą on sam [Borges] się wciąż powołuje, urealnając ją jakby w ten sposób⁵¹, gdyż „nic się w życiu nie liczy, prócz fantazjowania”⁵².

Poza tradycyjną wersję wykracza też m.in. „encyklopedyczne” dzieło Sade’a, dla którego „powiedzieć wszystko” oznacza w istocie wciąż „jeszcze jeden wysiłek”⁵³, a także Nietzscheańska nieskończona wielość interpretacji (nawet jeśli w twórczości ich obu występowała swoista *summa*, odpowiednio, *Sodoma* i *Zaratustra*) oraz współczesne ich teoretyzacje-kontynuacje: nomadyczno-rizomatyczny antymodel czystej zewnątrzności i „energetycznego” stawania się (Deleuze), z definicji wystawiona na niedokończenie dekonstrukcja (Derrida) czy genealogia/archeologia albo gra sił władzy-wiedzy (Foucault)⁵⁴. W tym przypadku Księga ma już charakter nowoczesny – nie jest to odnaleziony tekst całości (litera), lecz skrupulatnie opisywana (pismo) wycieczka, dywagacja bądź gra, nie jest ona poszukiwaniem Ziemi Obiecanej, lecz odkrywaniem Nowych Ziem (*terra incognita*). Nie wyraża zatem stałej, odwiecznej i ukrytej postaci „wszystkiego”, lecz dynamiczne, stale uzupełniane „więcej” – „sens” Księgi nie jest więc odtwarzany, lecz wytwarzany. Bo też „jedynie wówczas, gdy ośmielamy się powiedzieć *więcej*, naprawdę możliwe staje się *powiedzenie wszystkiego*; Encyklopedia istnieje jedynie jako Nadmiar”⁵⁵.

Znika więc tradycyjna perspektywa odkrywania (odwoływania się, odnoszenia, powracania do) głębokich (toteż Nietzsche jałowe zstępowanie w głębie zastąpi sięganiem szczytów i jako perspektywę oglądu wskaże lot orła), prazródłowych, uniwersalnych, bosko-kosmicznych pokładów sensu, dających absolutne ugruntowanie, zakorzenienie i potwierdzenie, pozwalających wpisać się we wzniosły, niekwestionowalny i wyposażony w niepodważalny autorytet uniwersalny, omniprezentny sens – nie ma bowiem macierzy, ojczyzny, korzeni, fundamentów...

W tym kontekście trudno nie uznać, że na zmianie rozumienia Księgi w rozstrzygającej mierze waży zmiana statusu interpretacji, a skutek tego – rozumienia sensu. Ten zaś nie jest już bowiem ujmowany jako aprioryczna struktura obecności („znaczone transcendentalne” w języku Derridy), milcząca całość/prawda pozostająca do odczytania, lecz ma charakter procesualny, a więc jest wytwarzany w samym procesie lektury, jest efektem interpretacyjnym. To antymetafizyczne podejście wyklucza jakkolwiek rozumianą źródłowość, pełnię, całość, prawdę, tj. postacie obecności (które jawią się jako ideologiczne mistyfikacje

⁵¹ R. Kalicki, *Jorge Luis Borges*, Warszawa 1980, s. 94.

⁵² J. L. Borges w rozmowie z L. Tyrmandem, „Głos Ameryki”, audycja z 9.03.1984.

⁵³ Zob. B. Banasiak, *Integralna potworność. Markiz de Sade – filozofia libertynizmu, czyli konsekwencje „śmierci Boga”*, Łódź – Wrocław 2006.

⁵⁴ Zob. B. Banasiak, *Narodziny interpretacji z ducha Fryderyka Nietzschego*, [posłowie do:] F. Nietzsche, *Wola mocy*, przeł. S. Frycz, K. Drzewiecki, Kraków 2003, s. 349–373.

⁵⁵ M. Hénaff, *Sade. L'invention du corps libertin*, P.U.F., Paris 1978, s. 72.

cje), instaurując w to miejsce ciągłą grę przemagających się sił, ustanawiających i uchylających w tym konflikcie nie kończącą się mnogość heterogenicznych sensów.

Ale nowoczesna Księga zyskuje jeszcze inne wymiary. Inspiracją dla takiej jej wersji była magiczna kraina ze snu, Xanadu, przywołana przez Samuela Taylora Coleridge'a w poemacie z 1797 r. *Kubla Chan* (przed zaśnięciem czytał on książkę *Purchas i jego pielgrzymka* i palił opium) – coś w rodzaju wizji (słowa i obrazy ukazywały się w niej poecie jako „rzeczy”, a skorelowane były z nimi wrażenia) stającej się poematem, z którego ocalić (zapisać) udało się mu tylko kilkadziesiąt wersów. W nawiązaniu do coleridgeowskiego mitu w roku 1960 Theodor Holm Nelson rozpoczął projekt hipertekstu „Xanadu”: wzorowany na memeksie Vannevara Busha (urządzenie podłączone elektrycznie do biblioteki, potrafiące wyświetlać zawarte w niej książki i filmy oraz tworzyć i śledzić powiązania), komputerowy system, model uniwersalnej, połączonej nieskończoną liczbą odsyłaczy bazy danych (archiwum dla wszystkiego, co napisano, bez możliwości usunięcia, a z kontrolą wersji), idealnego tekstu. I choć zamysł ten pozostał w sferze projektu (realizując drugi aspekt wizji Coleridge'a, niemożliwość pełnej konkretyzacji), to w międzyczasie powstała i rozwinęła się World Wide Web, realizująca wiele z idei „Xanadu”, którego twórcy uznają jednak, że współczesna wersja Internetu jako uniwersalnej biblioteki jest tylko namiastką ich zamysłów. Projekt Nelsona w znacznym stopniu korelował się z intencją J.-F. Lyotarda, by Internet służył swobodnemu dostępowi do całości wiedzy w nim właśnie pomieszczonej.

Projekty „Xanadu” oraz WWW to ściśle już nowoczesna, bo interaktywna i wirtualna wersja Księgi, uchylająca charakterystyczną dla religijnych i postreligijnych wersji mitu zamkniętość, bo – podobnie jak *Księga* Mallarmégo – nie ma ona ani początku, ani końca, jest niesterownym, acentrycznym, niehierarchicznym systemem otwartym w rodzaju deleuzjańskiego kłacza.